

Krystyna Prońko, Gor

Gorącą nocą, pachnącą nocą
Lampiony w liściach drżą.
To piękną Inez dziś przemocą
Za wielkiego pana za mąż wydać chcą.
Bogate stoły i tłum wesoły
I skoczne tony brzmią,
A oczy Inez lśnią jak gwiazdy
Jedni mówią: szczęściem,
Drudzy mówią: łzą.
I ptak przestraszony nie śpiewa,
Choćby w kwiatach stały drzewa
Choćby pachniał mu las.
I kwiat nie zakwitnie bez słońca,
A dla niej noc się nie skończy
Odkąd nadziei promień zgasł.
O, czemu odszedłeś czym przywabił cię świat,
Daleki świat?
Łąki tam pachną piękniej,
Czulej szepcze wiatr?
O wróć chociaż droga daleka
Nie każ sercu dłużej czekać.
Po dziewczynę swą wróć.
Gorącą nocą, pachnącą nocą,
Gdzie w gąszczu skryty jar,
Spienione konie dwa czekają,
Konie szybkonogie, co prześcigną wiatr.
Nim dzwonów bicie da znak o świetle,
Że czas do ślubu już,
Za parą koni wiatronogich
Na dalekie drogi opadnie srebrny kurz.
Lecz tu jeszcze nikt nie wie o tym
Że tej nocy z klatki złotej
Cicho wymknie się ptak.
Jak cień przemknął ktoś pod platanem.
To skrada się twój kochanek.
Lecz jakże cię znaleźć ma?
Dlaczego zamknęłaś swą komnatę na klucz?
Ach, nie wiesz nic!
Nie wiesz, że twój najmiłszy stoi już u drzwi.
Ach, stój! czekaj jeszcze choć chwilę!
Inez! Inez! rzuć ten sztylet!
Spóźnił się miły twój...